

G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N^o 148.

W Środę dnia 29. Czerwca.

1842.

Wiadomości krajowe.

Z Poznania, dnia 27. Czerwca.

Na festynie danym dn. 25. m. b. dla N. Pana na Ratuszu, Nadburmistrz miasta J. Pan N. aumann zdrowie N. Pana w następujących spełnił słowach:

„Racz N. Panie pozwolić mi wynurzyć uczucia, któremi obywatelstwo miasta tego jest przejęte i ożywione. Są to uczucia przywiązania i wierności, które Ci już, miłościwy Panie, przy Twojem na tron wstąpieniu ofiarowalio.

„Odtąd już dwa lata upłynęły, a lud — we wszystkich stanach pod mądrze rozwijającym się prawodawstwem dojrzewając, i przywykły widzieć, jak jego Królowie jego własnym honorem i pomyślnością się opiekują, od Twego na tron wstąpienia z otwartemi, badawczemi oczyma i natężoną uwagą na czyny Twoje spoglądał. A lud Twój przekonał się, że przyrzeczenie W. K. Mości:

„... że dobro, pomyślność i honor wszystkich stanów z równą miłością obejmować i popierać chcesz“

staje się rzeczywistością.

„Dla tego miłość, której Ci dzisiaj miłościwy Panie świadectwo składamy, wypra-

wdzie też samą miłością poddanych ku Królowi — ale podwyższona uczuciem: że się stała prawdziwą powinnością; — przeto wierność, której świadectwo Ci składamy, jest wprawdzie też samą wiernością poddanych — ale wzmocnioną przez piękny węzeł wdzięczności.

„Z przeszłości rozwinęła się błoga obecność; oby się W. K. Mei udało, z obecności coraz pomyślniejszą przyszłość dla ludu Swego rozwijać!

„Oby Bóg Wszchemocny długobłogiemi laty na to i dla tego Cię obdarzył, laty pokoju i błogostawieństwa!“

Łączcie Panowie ze mną toast:

„J. K. M. — Niechaj żyje!“

Mowa ta z głębokiem uczuciem i prawdziwem uniesieniem wyrzeczona, rozrzewniła N. Pana; J. K. M. odpowiedzieć raczył:

„że na te piękne słowa w istocie nic nie zdoła odpowiedzieć. Już dawniej ile razy Poznań zwiadał, przyjmowano go wielu dowodami miłości. Uważa z radością, że w ciągu lat kilku, odkąd w Poznaniu nie był, miłość ta prędko się rozkrzewiła. Życząc miastu dalszej pomyślności, spełnia kielich za szczęście dobrego i wiernego miasta Poznania.“

Słowa te łaski monarszej całe zgromadzenie

z radością przyjęło i powszechnie wielbiono Monarchę, który składane mu dowody uszanowania i miłości z taką przyjmuje uprzejmością.

Następnie Przelozony Reprezentantów miasta Sędzia Boy wniósł zdrowie N. Królowej w słowach następujących:

„Wysoko uszczęśliwieni chwilą tą, którą nas łaska Królewska obdarza, z uszanowaniem i miłością wspominamy o najdosłojniejszej Pani naszej, matce kraju. Zdobiją wszelkie cnoty. Wzniosłość umysłu i łagodność serca oto są perły piękne w jej dyademie. Dla tego to wierny naród wiernej matce czule składa podzięk i holdy.

„N. Królowa i Pani, matka droga kraju, matka biednych, Niechaj żyje!“

Jednoznaczne okrzyki: „Niechaj żyje!“ rozlegały się po całej sali.

Nareszcie Radzca handlowy Sypniewski powstawszy z miejsca, wniósł w krótkiej ale treściwej przemowie zdrowie całego Panującego Domu, któryto toast obecni z równem przyjęli radości uniesieniem.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 18. Czerwca.

Hiszpańskie przesilenie ministeryalne zajmuje rząd nasz bardzo żywo, bo podług wszystkich doniesień, odbieranych z różnych okolic Hiszpanii, wnosić można, że się na ważne wypadki na półwyspie pirenejskiem zanosi. Dziś rano widziałem listy z Madrytu z d. 11. b. m., pochodzące z bardzo dobrego źródła, i zawierające bardzo ważne szczegóły o przesileniu ministeryalnem. Przytoczę tu dla wiadomości W. Pana najważniejsze. Utworzenie nowego gabinetu, jakiem się General Rodil już od sześciu dni zajmuje, staje się z każdą godziną wątpliwyszem, gdy Espartero stanowczo oświadczył, że żadnemu członkowi koalicji teki nie powierzy. Tak więc wyjaśnia się, dla czego Regent, mimo podzielenia przekonania, iż Rodila zabiegi są bezskuteczne, jeszcze do siebie nie wezwał Pana Cortiny, duszy koalicji, która remujsy się po zwaleniu gabinetu Gonzalesa prezesostwo nowego gabinetu należało. Kazał wyprowadzić Espartero tymczasowo wybać Pana Cortinę, gdy Panowie Ferrer i Olozaga nie chcieli się podjąć utworzenia nowego gabinetu, ale położone przez P. Cortinę i jego politycznych przyjaciół warunki nie w smak poszły Esparterze i tego były rodzaju, że wszelkie zawiazane między Cortiną a Esparterą układy natychmiast zerwano. Pomiedzy wspomnianymi warunkami dwa szczególnie na wzmiankę zasługują. Pierwszy na tém się zasadzał,

aby się Espartero zobowiązał, że nigdy swego przyzwolenia na traktat handlowy z Anglią nie da; drugi zaś, aby Regent zerwał wszystkie swoje stosunki z stronnictwem Ayacuchosów. Zadosyc uczynienie pierwszemu warunkowi już nie jest w mocy Espartery, gdyż już rządowi angielskiemu dał formalne przyrzeczenie, że traktat takowy zawrze, a po cofnięciu danego słowa mógłby mu gabinet londyński gniew swój dać uczuć. Nie łatwiej także oderwać się może Espartero od swoich przyjaciół, Ayacuchosów, bo nie ma innego na ziemi stronnictwa, któreby tak mocno z sobą trzymało, jak towarzysze broni w bitwie pod Ayacucho. Prócz tego posiadają obecnie Ayacuchosowie wszystkie wyższe wojskowe i polityczne godności w Hiszpanii, i mają dostateczną potęgę do zemścić się na Regencie. Oba warunki zatem Cortiny tego są rodzaju, że Espartero woli rzeczy do ostateczności doprowadzić, niż rozszereżeniom koalicji ustąpić. Z tego powodu stara się dymisyonowany gabinet Gonzalesa zatrzymać, jeżeli Rodil nowego Ministeryum utworzyć nie będzie w stanie. Koalicja, która zamiary Regenta dokładnie odgadła, pęka się z gniewu i tak głośno odgryza, że Espartero poczytał za rzecz dogodną, sprowadzić kilka pułków do stolicy, aby wsparty siłą wojskową, mógł koalicji czoło stawić. Za to zwalcza takowa plany i zabiegi Espartery wszędzie, gdzie tylko tego dokazać może, a groźna mowa jej organów w dziennikach wstrzymuje nie jednego od przyjęcia ofiarowanej mu przez Rodila teki ministerskiej. Dla tego głoszą codziennie, że nowy gabinet utworzono, a nazajutrz slychać przeciwnie, że ułożona już kombinacya ministeryalna rozchwiała się znou. Najpodobniejszą do prawdy jest rzeczą, że ostatecznym wypadkiem tego wahania się ra wszystkie strony będzie przywrócenie gabinetu Gonzalesa, który w tej nadziei czynnie się, nie zaś tylko dla oka, sprawami państwa zajmuje. Że gabinet takowy naturalnie już się przed Izba pokazać nie może, która go tak surowo potępiła, więc rozwiązanie Izby stanie się koniecznością. O tę to skalę rozbijają się projekta Espartery, i tylko ją w zaciętej walce z koalicją usunąć może. Od wypadku tej walki zależeć będzie, czy się Espartero nadal utrzyma lub stronnictwu zagorzalców miejsca ustąpi. Jeżeli w tej walce ulegnie, usiłowania tego stronnictwa, aby regencya z trzech członków zaprowadzić, zapewne pomysły odniosą skutek.

Depesza telegraficzna.

Urzędowa Gazeta Madrycka umieściła utworzenie nowego Ministeryum w następującym składzie: General Rodil Minister woj-

ny i Prezes Rady gabinetowej, Hrabia Almodovar Prezes Senatu i Minister Stanu, Zumalacarrgui Minister sprawiedliwości, Ramon Calatrava Minister skarbu, Capuz (Senator) Minister marynarki, Torrez Solano (Senator) Minister spraw wewnętrznych.

Anglia.

Z Londynu, dnia 21. Czerwca.

N. Królestwo Belgijczyków zajęli wczoraj do pałacu Buckinghamskiego gdzie ich Królowa, Xiążę Albrecht i Xiężna Kent przyjmowali. Był to właśnie w rocznicę wstąpienia na tron N. Królowej, obchodzoną przez bicie w dzwony, wywieszenie chorągwi Królewskiej na wieżach i gmachach publicznych, jako też przez wystrzały artylerji w parku towerskim.

Podług Hampshire Telegraph mają znowu sześć okrętów liniowych do czynnej służby obrócić. W Portsmouthie już zaczęto uzbrajać okręty »Vengeance i Collingwood«, każdy o 84 działach. Wspomniany dziennik nie może sobie przyczyny tego wytłumaczyć; John Bull zaś pisze: Zamiar Francji wystawienia 73 (13?) fregat parowych większych, niż angielskich, niepokoi bardzo nasz rząd, ponieważ on teraz takiej liczby fregat wystawić nie może. Dla tego zwoła Admiralicja budowniczych okrętowych do Woolwichu dla naradzenia się z nimi nad sposobem zabezpieczenia okrętów naszych liniowych od zglądny, jaką im nieprzyjaciele nasi przez ogromne uzbrajania zgotować myślą. Zaniechano pracy około w robocie będących okrętów: Albion, Abulfer, Exmouth, Princes Royal, Hannibal i Victoria, dopóki się nie porozumieją względem planu, aby francuzkim i amerykańskim okrętom parowym czoło stawić mogły. Postanowiono więc natychmiast ich przednie i tylne części długimi 68 funtowymi działami uzbroić, któreby nasze wielkie okręty żaglowe w razie potrzeby; postawiły w możności wstrzymania statków parowych nieprzyjacielskich i bombardowania miast nabrzeżnych Ameryki. I wszystkie nasze parostatki wojenne w działach paixhans wielkiego wagi opatrzone zostaną. Tak Anglia zdoła połączonej Europie czoło stawić i przy panowaniu swém na morzu się utrzymać.

Niderlandy.

Z Luxemburga, dnia 17. Czerwca.

Wasserbillig, kwitujące miasteczko nad rzeką Mozela, wczoraj przez straszny pożar w popiół zamienione zostało.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Dziennika domowego« wyszedł Nr. 13. i zawiera: 1) Mirza. Szwec Królem. (Dokończenie.) 2) Krytyka prelekcji Mickiewicza, a mianowicie dziesiątej, jedenastej, dwunastej i trzynastej. O Dolgoruchich, Mienszczykowie, Bierenie, Muenichu, Ostermanie i konstytucji nadanej Rossji za Anny i obaleniu jej przez intrygi Ostermana, O Czartoryskich i Potockich w Polsce i o ich politycznych zabiegach. O ruchu literackim w Polsce i Rossji. 3) Król Zamczyska; powieść Seweryna Goszczyńskiego. Poznań, 1842. Wiadomość literacka. 4) Mody i objaśnienie dołączonej ryciny.

Ze Lwowa. — W b. m. wyszedł z drukarni Józefa Schneidera Tom I. pisma poświęconego dziejom, bibliografii, rozprawom i wiadomościom naukowym, pod tytułem: Biblioteka naukowego zakładu imienia Ossolińskich (jako dalszy ciąg Czasopisma naukowego wydawanego przez tenże zakład); obejmuje on: 1) Wstęp do nowego Czasopisma przez A. K. 2) Rozdział XII. o Zygmuncie I. Królu polskim, z dawnego rękopisma Andrzeja Kubienieckiego: Poloneutichia. 3) Gotfryd Lengnich, z rękopisma Józefa Max. Hr. Ossolińskiego. 4) Wiadomość o Ormianach w Polsce przez X. Z. 5) Początkowe dzieje Polski, przez Augusta Bielowskiego. 6) Rozprawa I. o języku polskim i o jego gramatykach, przez Jana Nep. Deszkiewicza. 7) Zdanie sprawy z czynności zakładu naukowego imienia Ossolińskich, czytane na uroczystym posiedzeniu 12go Października 1840. przez Adama Kłodzińskiego, dyrektora zakładu. 8) Rozmaitości literackie: a) Zbiór mineralogiczny zakładu imienia Ossolińskich, przez A. K. b) Pieniążki miedziane Władysława xcia Opolskiego (z ryciną), przez A. K. c) Kilka słów o niektórych nowszych dziełach polskich, przez Augusta Bielowskiego. d) Mieszaniny Bejły, przez A. K. e) Stanisław Jaszowski, wspomnienie pożoone, przez A. K.

W księgarni **J. K. Zupańskiego** wyszedł

IV. POSZYT

Starożytności Polskich,

zawierający

Grissau — Koltun.

Nabyć także tam można cotyłko wyszły
Dodatek do Pamiętników Wybi-
ckiego, odnoszący się do ży-
cia Jędrzeja Zamojskiego. —

Cena 1½ złp.

W księgarni **Braci Szerków** w Poznaniu właśnie wyszło:

Introduction, Variations et Fantaisie. Thème de l'opère: „la Moli-nara”, pour le Pianoforte par F. F. A. Voldt. — Cena złp. 4.

Ponieważ kontrakt z teraźniejszymi cegla-rzami o Król. cegielnię dwóch oddziałów na Ratajach (H^v i H^w) wychodzi z końcem ro-ku bieżącego, każdy z tychże oddziałów zoso-bną drogą submissyi na piśmie na dalsze lat 3 wydzierzawionym będzie. Tym końcem wy-znaczony termin

na Poniedziałek dn. 18. Lipca r. b. zrana o godzinie 9tej w biurze podpisanej Dy-rekcyi, na który uzdolnieni ceglarze wzywają się z oświadczeniem, iż na piśmie i pod pie-czącią podać się mające submissye obejmować powinny liczbami ceny za cegły 1wszej, 2giej i 3ciej klasy po tysiącu i za pręt szachtowy półceglę i każdy submittent wykazać się wi-nien, czy może złożyć kaucyę z 300 Tal. i za-liczyć kapitał z 800 do 1000 Tal. na roczne prowadzenie cegielni. Inne warunki prze-jrzeć można w biurze podpisanej Dyrekcyi.

Poznań, dnia 17. Czerwca 1842.

Król. Dyrekcyja budowania twierdzy.

AUKCYA.

Z przyczyny zmiany miejsca zamieszkania w piątek dnia 1. Lipca przed południem od godziny 10. w domu P. Krause przy pla-cu Wilhelma i narożniku Wilhelmowskiej ulicy na dole, sprzedawane będą drogą publi-cznej licytacji najwięcej dającemu za gotową zaraz zapłatą grubą monetą Pruską: meble z mahoniowego i brzożowego drzewa, nowe i stare beczki od wina, lagier od wina, bu-telki od win węgierskich i reńskich, jako też kilka pościeli. Na téjże saméj aukcyi sprze-dawane będzie kilka set łokci-karmazynowych i białych jedwabnych materyj, 6 dywanów, kilka set łokci kobierców na schody, 7 firanek i wiele innych przedmiotów.

Anschütz,

Kapitan i Król. Aukcyonator.

Wielka aukcyja mebli.

W poniedziałek dnia 4., we wtorek dnia 5. i we środę dnia 6. Lipca przed południem od godziny 10. do 1., a z południa od 3. do 5. w dużej sali hotelu Saskiego przy Wrocław-skiej ulicy, sprzedawane będą z przyczyny zmiany miejsca pomieszkania, najwięcej da-jącemu za gotową zaraz zapłatą grubą Pruską monetą: nowe i już używane meble maho-niowe, brzożowe i olszowe, składające się z

biórków i szaf do sukien, kanapów, stolów, komód, dużych lustr, serwantek, szaf do ksią-żek, bielizny, łózek i wiele innych przedmiotów.

Anschütz,

Kapitan i Król. Aukcyonator.

Wieś szlachecka Szczodrowo, $\frac{1}{2}$ mili od szosy w powiecie Kościańskim położona, jest do sprzedania. Xawery Żychliński.

Przedaż baranów.

W hotelu Berlińskim ma Dominium Da-ko wo 1 $\frac{1}{2}$ roczne i starsze barany do przedania.

Dominium Tuchorze sprzedaje barany przy Wrocławskiej ulicy u piwowara P. Bałkow-skiego. Za każdą dziedziczną chorobę zare-cza się.

Ponieważ robót moich mosiężniczych, jako to: moździerzy, żelazek do prasowania, świe-czników, kurków i dzwonów, niewystawiłem tą razą jak zwykle w mojej taszy targowej na przedaż, zaczem upraszam wysokie Obywatel-stwo i szanowną Publiczność, ażeby wzglę-dem wszelkicli do tego wydziału należących przedmiotów, a mianowicie względem robie-nia aparatów gorzelniczych udawano się do mojego mieszkania pod № 10. w rynku.

M. Selke, mosiężnik.

Szanownej Publiczności polecam się w czasie mojego tu pobytu końcem przy-jmowania obstalunków na patentowane włośnie, tupety i peruki. Karól Schmidt sen. z Berlina, fabrykant patent. włośnie. Poznań, w rynku № 44. pierwsze piętro.

Nasienie czerwonej i białej koniczyzny, lu-cernej francuzką i różnych nasion trawnych, poleca handel nasion

Braci Auerbach.

Ceny targowe

w mieście

POZNANIU.

Dnia 27. Czerwca 1842. r.

	od		do	
	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.
Pszonicy szefel	2 19 6	2 20	—	—
Zyta . dt.	1 10	1 11	—	—
Jęczmienia dt.	— 26	— 27	—	—
Owsa . dt.	— 22 6	— 23	—	—
Tatarki dt.	— 28	— 29	—	—
Grochu . dt.	1 6	1 7 6	—	—
Ziemiaków dt.	— 8	— 9	—	—
Siana cetnar	— 25	— 27	—	—
Słomykopa	9 5	9 10	—	—
Masła garniec	1 12 6	1 15	—	—
Spirytusu beczka	—	—	—	—